

MUZEUM STAROŻYTNEGO HUTNICTWA ŚWIĘTOKRZYSKIEGO IM. MIECZYŚŁAWA RADWAŃ W NOWEJ SŁUPI

MUSEUM OF ANCIENT METALLURGY OF THE ŚWIĘTOKRZYSKI REGION IN NOWA SŁUPIA

Być w Górach Świętokrzyskich i nie zobaczyć dymarek to jak odwiedzić Rzym i pominąć Koloseum – powiadają miejscowi. Zatem czym są dymarki i gdzie je odnaleźć?

O dymarkach będzie mowa dalej, natomiast z ich znalezieniem nie ma żadnego kłopotu. Każdy, kto wybiera się na Święty Krzyż wędrując Drogą Królewską, musi przejść niemal tuż obok nich. W każdym razie idąc ścieżką prowadzącą z centrum Nowej Słupi, a jest to jednocześnie niebieski szlak prowadzący na Łysą Górę, mija bramę prowadzącą do muzeum. Jeśli turysta przeoczy wejście do tej placówki, to sto pięćdziesiąt metrów dalej św. Emeryk da mu znak, żeby zawrócić...

RDZAWY CZAR NOWOCZEŚNOŚCI

Architekturę budynku Muzeum można zaliczyć do unikatowych, a najbardziej rzucającym się w oczy elementem jest fasada (Fot. 1). Widoczne jest to zwłaszcza w okresie jesiennym, kiedy rdzawe i szare tonacje współgrają ze złotymi barwami drzew oraz brązem ziemi. Materiał wykorzystany w konstrukcji to *corten*, specjalny stop metali, który stosunkowo szybko ulega korozji powierzchniowej. Z kolei powstała rdza formuje warstwę ochronną, która skutecznie zabezpiecza przed dalszym niekorzystnym działaniem czynników atmosferycznych.

Przeszklone powierzchnie przy wejściu odbijają kolory natury i zachęcają do sprawdzenia – co jest w środku? Czy stojąc przed tablicą informacyjną „Muzeum Starożytnego Hutnictwa Świętokrzyskiego” można się spodziewać, że budynek skrywa autentyczne stanowisko archeologiczne z relikami 45 starożytnych pieców hutniczych, zwanych dymarkami? Pochodzą one z I-III wieku naszej ery. A to właśnie w tamtym czasie między pasmem Łysogór a rzeką Kamienną istniało największe w Europie, poza Imperium Rzymskim, zagłębie hutnictwa żelaza!

W 2021 roku oddano do użytku nowy budynek muzealny, który harmonijnie łączy historię ze współczesnością. Wyposażony jest w nowoczesne udogodnienia, które znacznie wzbogacają doświadczenie zwiedzających. Wśród nich warto wymienić kino 3D, stereoskopy, interaktywne urządzenie z informacjami i kiosk do robienia zdjęć ze starożytnymi hutnikami w tle. Spacer po ścieżce edukacyjnej w budynku o powierzchni 700 m² trwa godzinę. Tematyka wystawy muzealnej, czyli pasjonująca historyczna narracja, skupia się na regionie świętokrzyskim, gdzie znajdowały

się złoża rud żelaza i największy ośrodek metalurgiczny na północ od Imperium Rzymskiego. Chronologicznie, ale i problemowo ułożona opowieść budowana jest za pomocą różnych środków przekazu: multimediiów, gry światła, elementów rekonstrukcji, z niezwykle oddziaływanymi na wyobraźnię eksponatami.

NOWE ŻYCIE STAROŻYTNEGO HUTNICTWA

Duży, przestronny hol wita gości, którzy rozpoczynają podróż do odległej przeszłości. Znajduje się tu zapowiedź nadchodzących atrakcji w postaci naturalnej wielkości sylwetek dwóch hutników. Starszy z mężczyzn, którego twarz i postawa noszą ślady wieloletniej ciężkiej pracy, kłęczy i wyciąga coś kleszczami z dolnego otworu dymarki. Na ramieniu ma widoczną bliznę po oparzeniu. Jego młodszy towarzysz, mężczyzna w wieku około dwudziestu lat, z zapałem dosypuje do pieca węgiel drzewny. Na przedramionach ma wyraźnie widoczne, nabrzmiałe żyły, co jest dowodem na intensywny wysiłek. Ubrany jest w znoszoną lnianą tunikę i spodnie. Zmrużone oczy i skupione spojrzenie podkreślają intensywnie ciepło wydobywające się z pieca.



Fot. 1. Fasada Muzeum Starożytnego Hutnictwa

NA POZĄTKU BYŁ... WSZECHŚWIAT

Zwiedzanie rozpoczyna się seansem filmowym w kinie. Na ogromnym ekranie wyświetla się trójwymiarowy film, któremu towarzyszy stereofoniczny dźwięk wypełniający przestrzeń. Jego akcja zaczyna się ponad cztery i pół miliarda lat temu, czyli w momencie formowania się pierwiastków, w tym kluczowego dla całej narracji żelaza. Następnie film skupia się na obszarze, który w przyszłości stanie się miejscem zbudowania Nowej Słupi. Przedstawiając przemiany geologiczne z prędkością milionów lat na sekundę, widzowie przenoszą się przez paleozoik, mezozoik, aż do ery lodowcowej i początków naszej ery. Choć film trwa zaledwie sześć minut, dostarcza cennych informacji na temat pochodzenia i sposobów pozyskiwania żelaza w regionie Gór Świętokrzyskich, co stanowi doskonale wprowadzenie do dalszego zwiedzania.

KOSMICZNE SKARBY

Pierwsza sala wystawy przedstawia historię żelaza, które niepodważalnie zrewolucjonizowało świat, a także stało się podstawą ekspozycji muzealnej. Tutaj zwiedzający mogą



Fot. 2. Picowisko

śledzić, jak przez wieki kształtowały się metody pozyskiwania żelaza, które ostatecznie znalazło swoje miejsce na ziemiach polskich i przyczyniło się do rozwoju masowej produkcji w regionie Gór Świętokrzyskich w pierwszych wiekach naszej ery.

W gablotach prezentowane są najstarsze żelazne



Fot. 3. Piec dymarski

przedmioty odkryte na ziemiach polskich, próbki rud i minerałów, a także kopie artefaktów z wczesnej epoki żelaza. Jednym z najciekawszych eksponatów jest replika sztyletu z XIV wieku p.n.e., który został znaleziony w grobowcu Tutenchamona w Dolinie Królów w Egipcie. Sztylet ten ma ostrze wykonane z meteorytowego żelaza, natomiast rękojeść, ozdobiona złotem i szlachetnymi kamieniami, świadczy o wyrafinowanych technikach obróbki stosowanych przez starożytnych rzemieślników. Z kolei prawdziwym kosmicznym skarbem jest autentyczny meteoryt Muonionalusta, który jest najstarszym ciałem w Układzie Słonecznym i liczy ponad 4,5 mld lat.

NA STYKU DWÓCH ŚWIATÓW

Światło rozjaśniające korytarz zachęca do dalszego odkrywania, prowadząc zwiedzających niezwykłą ścieżką, gdzie historia ożywa pod stopami. Po prawej stronie rozpościera się starannie ułożony rzymski bruk, a po lewej – surowy, wiejski gościniec. Ten korytarz stanowi symboliczną granicę pomiędzy dwoma światami. Z jednej strony majestatyczne Imperium Rzymskie, a z drugiej krajobraz Barbaricum, terytorium plemion uważanych przez Rzymian za barbarzyńskie, w którym prostota miesza się z dzikością natury.

Po stronie rzymskiej prezentuje się willa Fauna z Pompejów z I w. n.e., odsłonięta w przekroju. W jej sercu, w atrium, stoi postać dostojnika rzymskiego, który wyraźnie nad czymś się zastanawia. W tle, za kolumnadą, widać malownicze pomieszczenie zdobione oczkiem wodnym, posągami i bujną

zielenią drzew. Przechodząc dalej zwiedzający mogą zobaczyć jak rzymska ulica stopniowo przekształca się w las piniowy, charakterystyczny dla krajobrazu śródziemnomorskiego.

Po przeciwnej stronie rozpościera się przestrzeń, która tysiąc lat później da początek Polsce. Rozległe pola, przecięte głębokim wąwozem lessowym, rozciągają się aż po horyzont, gdzie w oddali majaczy las sosnowy. Poza polaną, wśród jodeł i brzoź, skryte pod strzechą chaty tworzą malowniczy krajobraz. Polna droga meandruje ku skrajowi lasu, gdzie znajduje się chata otoczona urokliwym płotem z wiklinowej plecionki. W rogu tej chaty, przy pionowym krośnie, tkaczka spleta nici przeszłości z teraźniejszością.

AUTENTYCZNE STANOWISKO ARCHEOLOGICZNE

Kontynuując zwiedzanie, turyści docierają do serca muzeum, zwanego „Piecowskiem” (Fot. 2). Jest to unikatowe miejsce nie tylko na skalę Polski, ale również całej Europy, gdyż zachowało się w oryginalnej postaci i liczy ok. 2000 lat. Znajdują się tu pozostałości po 45 starożytnych piecach dymarskich. Relikty dawnego warsztatu hutniczego zorganizowane są w sposób przemyślany, a pracujący tu hutnicy rozmieścili je w kilku równoległych rzędach.

ŻELAZNE ZASADY

Piec dymarski, zbudowany z glinianych cegieł, przybiera formę stożka o wysokości nieco ponad metr i średnicy około pół metra, który delikatnie zwęża się ku górze, a jego dolna część jest wkopana w ziemię na głębokość również około pół metra. Wnętrze pieca wypełniane było warstwami węgla



Fot. 4. Skansen archeologiczne

drzewnego i drobno rozdrobnionej rudy żelaza, układanymi naprzemiennie. Szacuje się, że do każdego takiego pieca wsypywano około 200 kg rudy, z której otrzymywano w rezultacie około 20 kg żelaza.

Wytopione żelazo, w postaci gąbczastej łupki, nie nadawało się bezpośrednio do wykorzystania. To dopiero długotrwały i żmudny proces kucia, prowadzony przez wprawionych kowali, pozwalał przekształcić surowy materiał w wysokiej jakości metal. Przekuwając go wielokrotnie młotami, kowale stopniowo uzyskiwali surowiec o odpowiednich właściwościach, niezbędny do produkcji narzędzi, broni i ozdób.

Każdy piec dymarski (Fot. 3) służył do jednorazowego wytopu. Aby uzyskać żelazną łupkę, musiał być rozbity, co prowadziło do nieodwracalnego zniszczenia. W porównaniu, Rzym będący na wyższym poziomie cywilizacyjnym, posługiwał się bardziej zaawansowaną technologią hutniczą. Ich piece, zbudowane z kamienia i gliny, były znacznie większe i trwalsze. W muzeum prezentowane są zarówno piece świętokrzyskie, jak i te rzymskie, umożliwiając odwiedzającym zrozumienie różnic w starożytnym hutnictwie. Ponadto, ekspozycja obrazuje przygotowanie surowców do procesu wytopu: można zobaczyć mielerz, w którym wytwarzano węgiel drzewny, oraz prażak, używany do prażenia rudy po jej oczyszczeniu z piasku. To fascynująca podróż przez dawne metody produkcji żelaza, które kształtowały historię i technologię.

STAROŻYTNA OSADA

Zewnętrzną częścią Muzeum jest skansen archeologiczny (Fot. 4) z wiernie odtworzonymi rekonstrukcjami starożytnych drewnianych chat, ziemianek i wiat. Przy odrobinie szczęścia można spotkać tu hutników, którzy w pocie czoła pracują przy dymiących piecach dymarskich. Można się natknąć także na innych starożytnych mieszkańców Gór Świętokrzyskich oraz rzymskich legionistów. Te spotkania mogą nastąpić podczas wydarzeń organizowanych na terenie osady. Najpopularniejszą imprezą od 1967 roku pozostają Dymarki w Nowej Słupi, które co roku w połowie sierpnia, goszczą rekonstruktorów z różnych zakątków Polski i Europy.

KALENDARIUM:

- Lata 50. XX wieku Profesor Mieczysław Radwan rozpoczyna pierwsze badania starożytnego hutnictwa świętokrzyskiego, dołącza do niego mgr archeologii, późniejszy profesor, Kazimierz Bielenin. Obaj tworzą koncepcję powstania muzeum w Nowej Słupi.
- Maj 1960 – utworzono oddział Muzeum Techniki NOT w Warszawie
- Rok 1967 – po raz pierwszy zorganizowano Dymarki Świętokrzyskie
- Grudzień 2016 – przejęcie Muzeum przez władze gminy Nowa Słupia
- Maj 2019 – początek rozbudowy Muzeum
- Grudzień 2021 – otwarcie Muzeum w nowej, nowoczesnej odsłonie. Średnio w każdym miesiącu Muzeum odwiedza ok. 1500 osób.

MAGICZNE OTOCZENIE

Muzeum Starożytnego Hutnictwa Świętokrzyskiego im. Mieczysława Radwana w Nowej Słupi to miejsce usytuowane przy malowniczym szlaku prowadzącym na Święty Krzyż. W bezpośrednim sąsiedztwie obiektu rozciąga się Park Dziedzictwa Gór Świętokrzyskich „Łysa Góra” (Park Legend), gdzie odwiedzający mogą zanurzyć się w świętokrzyskie legendy za sprawą nowoczesnych prezentacji interaktywnych. Ta wyjątkowa multimedialna wystawa zapewnia niezapomniane wrażenia, umożliwiając głębsze zrozumienie bogatej lokalnej kultury.

PODSUMOWANIE

Muzeum Starożytnego Hutnictwa Świętokrzyskiego im. Mieczysława Radwana w Nowej Słupi, to nie tylko skarbnica

wiedzy o dawnych technologiach pozyskiwania żelaza, ale też fascynujące miejsce, które łączy historię z nowoczesnością, począwszy od autentycznych rekonstrukcji dawnych pieców aż po trójwymiarowe projekcje filmów, łączy pokolenia i zainteresowania. Dzięki swojemu położeniu przy szlaku na Święty Krzyż, stanowi idealny punkt wypadowy dla każdego, kto chce odkrywać tajemnice Gór Świętokrzyskich. Odwiedzając tę placówkę, zwiedzający nie tylko krok po kroku zgłębiają tajniki starożytnego hutnictwa, ale również nawiązują kontakt z bogatą tradycją regionu, co czyni Muzeum Starożytnego Hutnictwa Świętokrzyskiego im. Mieczysława Radwana w Nowej Słupi niezastąpionym elementem historyczno-kulturowego krajobrazu Polski.

Material przygotowany przez Muzeum Starożytnego Hutnictwa.

Organizatorzy XXIV Seminarium składają podziękowania Zespołowi Muzeum za możliwość zamieszczenia informacji w numerze 1/2024 Górnictwa Odkrywkowego stanowiącym materiały konferencyjne.

Muzeum jest punktem sesji terenowej XXIV Seminarium „Metodyka rozpoznawania i dokumentowania złóż oraz geologicznej obsługi kopalń” w dniu 06.06.2024 r.



Fot. Z archiwum Kopalni Oleśnica